Cena 10 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

GŁOS ZIEMI
GAZETA TYGODNIOWA

ADRES TYMCZASOWY: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4 (w drukarni „Znicz")
Telefon 3-40. Godz. przyjęć Redakcji i Administr. 9—15 oprócz niedziel i świąt

PRENUMERATA Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ: miesięcznie 35 gr, kwartalnie 95 gr
półrocznie 1,75, rocznie 3 zł. Cena pojedyńczego numeru 10 gr.

Rok II. Wilno, Niedziela 10 kwietnia 1938 r. № 15 (52)

PO ROKU PRACY

Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi", którą oddajemy dziś w ręce naszych czytelników jest numerem pięćdziesiątym drugim skolei, a więc zamykającym rok pracy nad wydawaniem tego pisma.

To też w chwili tak bardzo ważnej dla nas wszystkich współpracowników i czytelników „Głosu Ziemi", pragniemy zrobić krótki obrachunek osiągnięć i niedociągnięć naszej działalności, by tym łatwiej i z tym większą energią pracować dalej nad jego rozwojem.

Przypominam sobie sprzed roku te chwile niepokoju i trudności związane z organizacją i uruchomieniem naszego wydawnictwa, a przede wszystkim ową troskę, z jaką oczekiwaliśmy opinii o „Głosie Ziemi" ze strony rolników, dla których wszak gazeta ta została stworzona.

Pisaliśmy wówczas w pierwszym numerze naszej gazety: „Najgłębszym naszym pragnieniem jest, by „Głos Ziemi" stał się naprawdę głosem i najbliższym przyjacielem każdego rolnika". Wezwaliśmy do współpracy wszystkich rolników bez różnicy ilości hektarów, przynależności narodowej, wiary i przekonań i dla wszystkich otworzyliśmy strony naszej gazety.

Dziś z dumą powiedzieć możemy, że wezwanie nasze nie uderzyło w próżnię, lecz spotkało się z prawdziwym zrozumieniem i serdecznym zainteresowaniem społeczeństwa rolniczego, widomym znakiem czego jest istnienie już kilkutysięcznej i stale wzrastającej rodziny naszych prenumeratorów, czytelników i sympatyków. Łączy nas wszystkich nie obojętny stosunek wydawcy i czytelnika, lecz wspólne umiłowanie rodzinnej ziemi, zawodu, w którym pracujemy i prawdy, w imię której od początku istnienia naszego pisma walczyliśmy i walczyć będziemy nadal.

Niejednokrotnie już podkreślaliśmy tu jak wielkim nieszczęściem naszego rolnictwa jest materialna bieda i ideowe rozbicie. W przekonaniu tym utwierdzały nas nieustannie głosy czytelników — z najbardziej zapadłych miejscowości Ziem Północno-Wschodnich donoszące o ich bolączkach, potrzebach i dążeniach. Głosom tym dawaliśmy, w miarę możności, wyraz na szpaltach naszej gazety.

Bliska współpraca Redakcji „Głosu Ziemi" i jego czytelników, powierzających nam z całą ufnością swe troski i codzienne przeżycia wytworzyła nietylko atmosferę bliskiej przyjaźni i niemal rodzinnych stosunków, lecz wpłynęła też poważnie na utrwalenie zasad i stworzenie wytycznych, w myśl których kształtowała się i kształtować będzie dalej nasza działalność.

Rok pracy jest zaledwie krótkim, początkowym okresem naszej służby w sprawie rolniczej Ziem Północno-Wschodnich. Dorobek nasz w dziedzinie ulżenia doli rolnika, zwiększenia czytelnictwa na wsi i wyrobienia spójności społecznej w naszym zawodzie jest jeszcze bardzo skromny.

Stojąc twardo na zasadzie niezależności materialnej i co za tym idzie swobody wypowiadania się w sprawach obchodzących rolnictwo, stopniowo dopiero, w miarę rozwoju, docieramy do coraz dalszych miasteczek i wsi naszych województw. W rozwoju swym spotykamy na przeszkody, wynikłe najczęściej z niezrozumienia naszych celów a czasem i złej woli, która wszelką niezależność myśli i czynu w społeczeństwie rolniczym podporządkować pragnie swym osobistym i grupowym interesom.

W rocznicę wydania pierwszego numeru „Głosu Ziemi" raz jeszcze pragniemy stwierdzić, że nie cofamy się przed walką w imię dobra interesów rolniczych społeczeństwa Ziem Północno-Wschodnich.

Jesteśmy dziś po roku pracy silniejsi o wielotysięczną rzeszę naszych czytelników i wraz z nimi wierzymy niezłomnie w lepszą przyszłość gospodarczą, w uzdrowienie stosunków społecznych, zapanowanie zgody i sprawiedliwości — drogi którymi postępować musi rozwój polityczny, społeczny i gospodarczy Ziem Północno-Wschodnich.

Tradycjom wiary, patriotyzmu i bohaterstwa, umiłowaniu zawodu rolniczego i zwycięskiej prawdy — które przez wieki kształtowały charakter i wolę naszego rolnika, pragniemy nadal poświęcić całą swą energię i placówkę w służbie której pozostajemy.



WEZWANIE

Pusto w mym sercu — już wymarło życie,
Mógłby tak mówić ten, kto legł w mogile,
Lecz ten, kto żyje, czuje serca bicie,
Niech ciągle walczy, o szczęśliwsze chwile!
Mało chcieć, pragnąć, lecz pracować — wiele
Nad samym sobą w młodocianej dobie,
Kiedy się wzmocnisz na duchu i ciele,
Pracuj dla Polski, więcej niż dla siebie!
Bo kiedy w kraju szczęście zajaśnieje,
Będziesz bezpieczny o przyszłe swe losy
I żadna burza szczęścia nie rozwieje,
Gdyś je sam zdobył — pomogły Niebiosy.

JÓZEF KASPERSKI

Walki i dyplomacja

Zwycięski pochód wojsk gen. Franco trwa bez przerwy. Jak donoszą ostatnie depesze wojska powstańcze doszły już do Morza Śródziemnego, zajmując m. Tortosę. W ten sposób już nawet ten nieduży obszar Hiszpanii, na którym utrzymywały się wojska rządowe, został podzielony na dwie części. A mianowicie Katalonia ze stolicą Barceloną została odcięta od południowo-wschodniej części Hiszpanii rządowej z miastami Madrytem i Walencją. Stąd rząd hiszpański, przebywający w Barcelonie, nie będzie mógł się komunikawać drogą lądową z całą Hiszpanią południowo-wschodnią i środkową. Oczywiście wojska, przebywające na tym ostatnim terenie, a nie mając łączności ze swoim rządem nie będą mogły długo się utrzymać. Trudna jest również sytuacja wojsk rządowych, znajdujących się na terenie Katalonii, a więc północno-wschodniej części Hiszpanii, bo przede wszystkim jest to obszar ziemi mały w porównaniu z całą Hiszpanią zajętą przez gen. Franco, a pozatem na Katalonię skierował gen. Franco większość swoich wojsk

* * *

Druga wojna — chińsko-japońska w ubiegłym tygodniu nie dała większych zmian. Lecz na tle tej wojny dochodzi do coraz większych nieporozumień między Japonią i Sowietami. W dniu 5 bm. ambasador japoński w Moskwie złożył u komisarz spraw zagr. Litwinowa ostry protest przeciwko udzielaniu przez Sowiety militarnej pomocy Chinom w walce z Japonią. W szczególności ambasador japoński protestuje przeciwko posyłaniu przez Sowiety do Chin nie tylko broni i amunicji, lecz również i sowieckich wojskowych. Na dowód swych twierdzeń Japończycy przytaczają przykład, że 14 marca strącono w m. Wuhu samolot chiński, przy czym wyskoczył z niego lotnik, który oświadczył, iż nazywa się Michał Dopnin i jest porucznikiem pułku lotniczego z Leningradu, będący wraz z kilkoma kolegami wysłany przez władze sowieckie do Chin.

Ponieważ obywatelom ZSRR nie wolno wyjeżdżać za granicę, z wyjątkiem wypadków, gdy są wysyłani przez rząd — w Tokio nie dają wiary oświadczeniom moskiewskim, jakoby lotnicy sowieccy walczący w Chinach byli ochotnikami, za których rząd ZSRR nie ponosi odpowiedzialności, tym bardziej, że lotnictwo wojskowe i cywilne w Sowietach znajduje się pod wyłącznym kierownictwem rządu.

Takie postępowanie Sowietów wywołuje wielkie oburzenie w Japonii.

Dodać tu trzeba, że na pograniczu Sowietów i Mandżurii obie strony, jak Sowiety tak i Japonia zgromadziły około miliona wojsk, zaopatrzonych w najnowszy sprzęt techniczny, liczne samoloty i broń pancerną.

Nie można jednak z tego tytułu przypuszczać, że prędko się zacznie wojna między Sowietami i Japonią, gdyż wojna ta byłaby niewygodna obu stronom. Japonia nie mogłaby w tej chwili prowadzić większych operacyj wojennych w walce z Sowietami, bo cały wysiłek poświęca walce z Chinami. Sowiety zaś ze względu na trudności wewnętrzne i ciągle wiszącą nad nimi groźbę w postaci wrogich im Niemiec — nie mogą się angażować w walce na Dalekim Wschodzie, tak odległym od centralnej Rosji.

* * *

Rozmowy włosko-angielskie, o których pisaliśmy, zbliżają się ku końcowi. Układ włosko-angielski, który ma być zawarty w najbliższych dniach doprowadzit, według dotychczasowych danych, do zawarcia porozumienia i uzgodnienia poglądów w sprawie wpływów i interesów na Morzu Śródziemnym, w sprawie Palestyny, Arabii, jeziora Tsana w Abisynii, a jednocześnie Włosi zobowiązali się, że nie wezmą sobie żadnych ziem z terenu Hiszpanii, pomimo, że Włosi tak dużo pomocy udzielili gen. Franco.

* * *

Francja jest znowu pod grozą przesilenia rządowego. W ubiegłą środę rząd Bluma złożył projekt ustawy, która zdaje pełnomocnictwa finansowe dla rządu. Większość jednak Izby Deputowanych i Senatu nie zgadza się na projekty finansowe Bluma i nie chce udzielić pełnomocnictw rządowi. Nie uchwalenie zaś tych pełnomocnictw spowoduje upadek rządu Bluma. Tymczasem sytuacja finansowa Francji jest b. ciężka, bo deficyt budżetowy wciąż coraz bardziej się powiększa i muszą być przeprowadzone reformy, któreby doprowadziły do równowagi budżetowej.

W. K.

Budowę wodnej elektrowni w Turniszkach

rozpocznie Ministerstwo Komunikacji już w roku bież.

Zgodnie z zapowiedzią pana wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego w Sejmie o mającej się rozpocząć budowie elektrowni wodnej na rzece Wilii, dla m. Wilna — biuro dróg wodnych Ministerstwa Komunikacji rozpoczęło studia hydrologiczno-geologiczne dla sporządzenia szczegółowego projektu zakładu wodno - elektrycznego w Turniszkach, w odległości około 10 km na płn. od Wilna.

Spiętrzenie wody uzyskane na Wilii na zaporze pozwoli na zainstalowanie dwóch turbogeneratorów o łącznej mocy 14.000 kw. Spodziewana produkcja energii wyniesie ok. 70.000.000 kwh,

Niski koszt własny eksploatowanej energii, wynoszący około 1 grosza za kwh, pozwoli po zaspokojeniu potrzeb miasta na rozwinięcie przemysłu na Wileńszczyźnie.

Ziemia z wyspy Graciosa na Kopiec Marsz. Piłsudskiego



Dnia 5 kwietnia br. Zarząd Główny L. O. P. P. złożył na Kopcu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Krakowie ziemię z wyspy Graciosa, gdzie zginął śmiercią lotnika mjr. pil. Ludwik Idzikowski. Ziemia w zaplombowanym woreczku, zaopatrzonym w odpowiedni protokół, została przesłana przez gubernatora wyspy Graciosy p. Franciszka Rodriguez dos Santos Costa. Grudka ziemi z Graciosy została przewieziona w urnie, wykonanej z cylindra od silnika lotniczego, osadzonego na podstawie marmurowej, po czym urna została złożona w Muzeum przy Kopcu Marszałka. Na zdjęciu — urna, wykonana z cylindra od silnika lotniczego, w której została umieszczona ziemia z miejsca tragicznej śmierci bohaterskiego lotnika polskiego.

Co słychać na świecie?

— **Kardynał wiedeński Innitzer** wyjechał do Rzymu, dokąd został wezwany przez Stolicę Apostolską.

— **Kanclerz Adolf Hitler** wygłosił w Monachium ostatnią mowę przed wyjazdem do Austrii. Mowy tej wysłuchało około 600 tys. osób. Potem kanclerz przemawiał w Grazu.

— **Premier prowizorycznego rządu nankińskiego** Liang Hung Czi, min. finansów Czen Czin Tao i min. bezpieczeństwa Jen Juan Tao udali się samolotem do Pekinu, gdzie złożą wizytę prowirycznemu rządowi pekińskiemu.

— **B. premier hiszpański Largo Caballero**, który przybył onegdaj potajemnie do Brukseli, otrzymał od policji belgijskiej rozkaz niezwłocznego opuszczenia terytorium Belgii.

— **Stracono szpiega.** Mamel Władysław, ur. w r. 1895, ostatnio zamieszkały w Gdańsku, skazany został wyrokiem prawomocnym sądu na karę śmierci za zbrodnię zdrady stanu na rzecz jednego z państw ościennych.

Wyrok wykonano dnia 1 kwietnia 1938 r. w Bydgoszczy.

— **Huragan o niezwykłej sile** nawiedził w Stanach Zjednoczonych Ameryki Płn. stany Kanzas, Oklaoms, Missuri i Arkanzas. Sześć osób utraciło życie, przeszło sto jest rannych.

— **Komunistyczna Partia Palestyny wystąpiła z Kominternu.** Deklaracja ta została ogłoszona w formie ulotek tajnie rozrzucanych. Jako powód wystąpienia z Kominternu ulotki te przytaczają egzekucje, dokonane ostatnio w Moskwie.

— **Prasa arabska** donosi, że na skutek interwencji notabilów arabskich, rząd palestyński ma w najbliższym czasie wypuścić na wolność 150 Arabów, internowanych w obozie koncentracyjnym w Akko

— **Brak cukru, nafty, kaszy i machorki.** „Finansowaja Gazieta" uskarża się, że aparat handlowy w Azerbejdżanie pracuje fatalnie, wskutek czego ludność tej republiki pozostaje całymi miesiącami bez cukru, kaszy, nafty i machorki. Towary te podobno leżą na składach.

— **Związek dziennikarzy litewskich** wybrał ponownie Tomasajtisa na prezesa związku.

— **Silna fala chłodów, nawiedziła Rumunię.** W górzystej części Bukowiny — (Vatra Dornei) wypadł obfity śnieg i temperatura spadła do —15 st. W Balcic z powodu mrozów uległy zniszczeniu przyszłe plony migdałów i brzoskwiń. W Kluzu śnieg padał bez przerwy przez dwie doby.

— **Minister spr. zagr. Egiptu** Abdel Fattah Jahia pasza podał się do dymisji, motywując to stanem zdrowia. Koła polityczne przewidują rekonstrukcję gabinetu.

Pomyślne widoki układu stosunków polsko-litewskich

Wywiad z posłem Szkirpą

Opozycyjny dziennik kowieński „XX Amžius" ogłasza wywiad swego przedstawiciela z posłem litewskim w Warszawie Szkirpą.

Zapytany, jakie są jego wrażenia w Polsce, poseł oświadczył, że pierwsze jego rozmowy z min. Beckiem, jak również audiencja u Prezydenta R. P. odbyły się w szczególnie miłej atmosferze, co napawa go najlepszymi nadziejami na przyszłość.

Poseł podkreślił z zadowoleniem, że natychmiast po wręczeniu listów uwierzytelniających, został przyjęty na prywatnej audiencji przez Pana Prezydenta w obecności min. Becka i że rozmowa toczyła się w duchu bardzo przyjaznym.

Zapytany, jak zapatruje się na przyszłość stosunków polsko-litewskich poseł Szkirpa stwierdził, że widoki są pomyślne.

O żołnierskiej służbie

Wielu z Was — Kochani chłopcy — jest synami rolników ze wsi lub miasteczek. Odbywacie służbę wojskową w Kopie, w piechocie, czy też w broni technicznej i dobrze Wam jest. Nie powinniście przeto oczekiwać służby w wojsku z niepokojem, a i rodzicom waszym wytłumaczyć, że pójście do wojska to nie nieszczęście, a największy zaszczyt i radość.

Gdy wyjdziecie na przepustkę — to się panny za wami oglądają, gdy jesteście w miejscowości rodzinnej na urlopie, to witają was jako upragnionych gości; podczas waszego pobytu wokół was gromadzą się ludzie i słuchają, jak to w polskim wojsku płynie życie.

Mundur czysty, buty błyszczą, wszystkie guziki zapięte — jednym słowem — chłop jak malowanie, każdy „na gębie puchnie", tak mu jedzenie i „repeta" służy. A humor żołnierza — proszę przypomnieć, jak to bywa wesoło przy obiedzie lub w przerwie od zajęć.

Może służba wojskowa jest ciężka, może „władza" jest, a więc pan porucznik czy też pan szef za surowy. Jeśli żołnierz jest uczciwy, nie wymiguje się od służby (nie markieruje), dba o swój wygląd, dba o honor żołnierza, to nie odczuwa surowości swoich przełożonych.

A może ktoś powie, że dzień żołnierza jest przeładowany pracą, że na to, by wszystko zrobić, trzeba czasu od 6 rano do 8 wieczór.

Więc trzeba rano wstać i wszystko zrobić „galopem", najtrudniejsze ćwiczenia trzeba starać się opanować zaraz, bo jutro już pan instruktor pokaże może trudniejsze ćwiczenia — to prawda, lecz pomyślcie, że pomimo tylu zajęć, na wszystko jest czas. Jest czas na gimnastykę, szermierkę, jest i na przyszycie guzików, jest i na przeczytanie gazet.

Jest więc w wojsku czas na pracę, jest czas dla zdrowia, ma żołnierz czas po uczciwie odbytych ćwiczeniach pójść do świetlicy, przeczytać gazetę lub posłuchać radia.

Ma żołnierz w wojsku dużo pracy, czasem go kości bolą, a jednak jest wesół stale Wraca po służbie wojskowej umiejąc czytać, chociaż do wojska poszedł analfabetą, nieraz zdobywa w wojsku fach, który opanował będąc w łączności lub skończywszy wojskowe kursy spółdzielcze.

W wojsku źle nie jest, a można się wiele nauczyć. Można się nauczyć przede wszystkim dobrej organizacji pracy, by starczyło czasu na wszystko, by się znalazł czas na pracę i na odpoczynek.

Kiedy będziecie w wojsku, pomyślcie o tym kochani chłopcy, by zniknęły po waszym powrocie do wsi rodzinnej połamane płoty waszej zagrody, dziurawy dach chaty, by nie marnował się gospodarski dobytek i narzędzia na deszczu, bo niema czasu schować pod strzechę. Pomyślcie także i o tym, że ziemia jest waszym warsztatem pracy, jakże często zaniedbanym „pokrytym kamieniami, chwastami, zalewanym przez wylewy strumieni.

Przypomnijcie wiedy, że w wojsku na wszystko jest czas.

Wasz Przyjaciel.

Co słychać w naszym kraju?

Nowy Prezes Poleskiej Izby Rolniczej

Prezesem Poleskiej Izby Rolniczej w Brześciu n. Bugiem obrany został przeważającą większością głosów p. Trębicki — osadnik — ostro zwalczany przez t. zw. naprawiaczy.

Budowa drogi Wilno—Szumsk—Soły

W najbliższym tygodniu rozpoczęta zostanie budowa drogi bitej na szlaku Wilno—Szumsk—Soły. Roboty prowadzić będzie Fundusz Pracy, który na cel ten wyasygnował 60.000 złotych.

Będzie to jedna z największych inwestycyj drogowych tegorocznego sezonu.

W uznaniu zasług nauczycielstwa

Rada gminna w miast. Zaostrowiecze w pow nieświeskim, w dowód uznania dla ofiarnej pracy kulturalno-oświatowej nauczycieli wśród ludności, jednogłośnie uchwaliła główną ulicę miasteczka Zaostrowiecza nazwać ulicą Nauczycielską.

817 robotników wyjechało do Estonii

3 bm wyjechał z Postaw liczący 817 osób transport robotników i robotnic na roboty rolne do Estonii. Robotnicy wyjechali specjalnym pociągiem droga przez Turmont i Rygę, pozostając pod opieką przedstawiciela Orbisu, który dowiezie ich do miejsca pracy.

Z terenu pow postawskiego wyjedzie jeszcze w bieżącym miesiącu drugi transport w ilości 800 ludzi na roboty rolne do Łotwy. Rekrutacja rozpocznie się w dniach najbliższych.

Spółdz. „Dobrobyt" w Zastrowieczu

W świetlicy gminnej w Zaostrowieczu odbyło się walne zgromadzenie członków spółdzielni spożywców „Dobrobyt" Ze sprawozdań okazało się, że w ciągu roku przybyło 60 czł. Budżet został zamknięty znaczną nadwyżką. Na kapitał zasobowy przekazano 76 zł Postanowiono rozszerzyć handel na narzędzia rolnicze i galanterię. Wobec tego, że obsługa sklepowa jest w dni targowe niewystarczająca postanowiono zwiększyć ją do 3 osób.

Walne zebranie uchwaliło podziękowanie Zarządowi za owocną i bezinteresowna pracę, przede wszystkim: Janowiczowi, Jarmułowiczowi i instr. rolnemu Nowickiemu.

W planie pracy przewidziano: między in. utworzenie spółdzielni „Społem" w jednej z gromad i budowę własnej chaty ludowej.

Ziemia lidzka funduje samolot dla armii

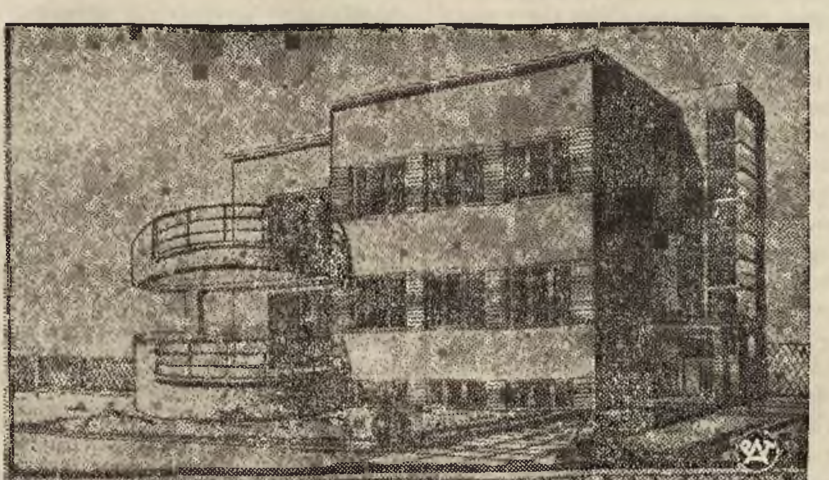
Wśród społeczeństwa ziemi lidzkiej powstała inicjatywa ufundowania samolotu dla Armii. W tym celu została wszczęta akcja zbiórkowa wśród najszerszych rzesz społeczeństwa i młodzieży szkolnej. Kierownictwo w zbiórce środków materialnych przypadło Zarządowi Obwodu Powiatowego LOPP, który rozesłał w tej sprawie na teren całego powiatu odpowiednie pisma.

Szkoły, których ofiary zebrane wśród uczni wynoszą ponad 5 zł o trzymały specjalne dyplomy świadczące o wypełnieniu zaszczytnego obowiązku obywatelskiego

Wszelkie kwoty na ten cel zebrane należy wpłacać na konto czekowe PKO Nr 60007, podając na stronie odwrotnej tytuł wpłaty.

Ziemia lidzka dawała już niejednokrotnie dowody swego głębokiego zrozumienia dla spraw ogólno-państwowych, obecnie piękna inicjatywa ufundowania samolotu dla wojska. świadczy o ciągłym impulsie społecznym ludności lidzkiego powiatu

Piękna inicjatywa



Projekt „Domu Dziecka" w Hrubieszowie, który tam stanie niebawem, jako jedna z pierwszych tego rodzaju budowli w kraju.

Zbiórka książek dla wsi

Dalsza akcja zbiórkowa książek dla wsi w Wilnie w czasie od 11.II. do 16.III. rb. dała następujące wyniki: 194 książki i broszury, 20 całych roczników czasopism ilustrowanych i 306 pojedyńczych numerów.

Razem z poprzednio zebranymi, stan zbiórki na dzień 16. III. r. b. przedstawia się następująco: 624 książki i broszury, 20 całych roczników czasopism ilustr. i 399 pojedyńczych numerów.

W ostatnim okresie sprawozdawczym wymienione dary złożyli: pp. dr. Żemoytel, p A. Rudziński, Pocztowe Przysposobienie Wojskowe w Wilnie, „Nasza Szkoła" w Wilnie, p. A. Cybowiczowa, p. J. Bortkiewiczowa, p. Nowicka, Publ. Szkoła Powsz. Nr. 1 w Wilnie, p. Leonard Szyp, Koło Wil. Stow. Naucz. Szkół Śr. i W., Tow. Pedagogiczne „Promień" oraz pracownicy Inspektoratu Szkolnego pow. wileńsko-trockiego.

Wszystkim ofiarodawcom Powiatowa Komisja Oświaty Pozaszkolnej składa tą drogą serdeczne podziękowanie.

Nadmienić należy, że oprócz poprzednio wysłanych na wieś sześciu biblioteczek ruchomych, utworzonych z części zebranych i nowozakupionych książek, ostatnio skierowano podobne komplety książek do 4 nowych miejscowości, a mianowicie: Wornian, Ostrowca, Rzeszy i Starej Rudy. Z przesłanych 10-ciu bibliotek korzysta ponad 300-tu czytelników.

„Dajmy dobrą książkę wsi wileńskiej".

Punkt zbiórkowy książek: w Wilnie, ul. Portowa 5 — Powiatowa Centrala Bibliotecz na przy Inspektoracie Szkolnym.

Budowa centralnej szkoły szybowcowej w Brasławiu

Na posiedzeniu Centr. Inst. Wychowania Fizycznego w Warszawie wspólnie z Zarządem Głównym LOPP postanowiono zorganizować w b. r. w Brasławiu Centralną Szkołę Szybowcową dla województwa wileńskiego.

W związku z tym do Brasławia przybyła specjalna komisja, która wybrała miejsce niedaleko m. Brasławia, gdzie są czynione już pierwsze przygotowania do budowy odpowiednich budynków dla użytku szkoły.

100-lecie gimnazjum w Pińsku

W roku bież. miejscowe gimnazjum obchodzi 100-lecie swego istnienia Zawiązał się komitet obchodu, który w związku z jubileuszem i projektowanym zjazdem koleżeńskim b. wychowanków gimnazjum z czasów jak przedwojennych, tak i późniejszych uprasza wszystkich absolwentów o podanie swych adresów i zgłoszenie udziału w zjeździe. Zjazd odbędzie się w czasie Jarmarku Poleskiego w lipcu lub sierpniu br. Przewidziane są ulgi kolejowe w wysokości 66% w obydwie strony. Zgłoszenia i adresy należy nadsyłać na ręce prof. p. P. Znaińskiego — Gimnazjum Państwowe w Pińsku.

Pińsk dla armii

W dniu 20 bm. o godz. 12.30 w sali Obrad Rady Miejskiej w Pińsku odbyło się zebranie członków OZN z udziałem pp. starosty K. Łyszczkowskiego, komend. garnizonu ppłk. St. Sztarejko i przeszło 100 osób.

Przewodniczył zebraniu prezydent miasta p. J. Ołdakowski.

W zagajeniu przewodniczący zwrócił uwagę obecnych na zbieg Imienin Marszałków i załatwienie zatargu z Litwą.— Następnie prof. Kraushar wygłosił referat pt. „Naczelny Wódz i obronność państwa".

Postanowiono wysłać depeszę do Marszałka Śmigłego-Rydza z życzeniami od społeczeństwa, miasta i powiatu, oraz z podziękowaniem za stanowcze i pomyślne rozwiązanie zatargu z Litwą.

Zebrani powzięli rezolucję o przystąpieniu do zbiórki pieniężnej, celem zakupienia dla wojska 100 kompletów umundurowania.

Treść depeszy i rezolucji przyjęte zostały okrzykami na cześć Marszałka Rydza-Śmigłego.

Pamięć Marszałka Piłsudskiego uczczono przez powstanie i jednominutowe milczenie.

Nazajutrz odbyła się zbiórka w Gimnazjum Kupieckim. Uczniowie zebrali 50 zł.

Czy potrzebna jest dla mojej wsi szkoła rolnicza?

Były czasy, gdy z wsią nie liczono się wcale. Dawniejszy ten sposób traktowania rolnika wytworzył chorobliwie wypaczony pogląd, iż rolnik na swoim zagonie nie ma żadnej potrzeby brać udział w życiu, wybiegającym poza ramy swojej chaty i swego zagonu. Przyjęło się w pojęciu, iż chłop rolnik, to coś niższego, coś gorszego! Zadaniem jego na świecie jest tylko praca na roli, którą dziedziczenie on dobrze zna! I nam samym się zdaje, iż wtedy my dobrze orzemy w polu, gdy nie zostawia się żadnej calizny, a przy sianiu zboża, bronuje się aż do rozpylenia ziemi. Wiedzieć należy, iż sztuka rolnicza wcale na tym nie polega!

To były czasy, które przeszły do historii. Obecny układ warstw społecznych i warunków ekonomicznych stwarza zupełnie inną sytuację. Powstał inny kierunek życiowy, w którym nasza wieś w swojej masie musi być podstawą bytu ogólnopaństwowego. Na wieś spada obowiązek wziąć jak najczynniejszy udział w życiu społecznym, a zadanie to weźmie na siebie młode pokolenie. Stare — spełniło już swoją rolę. Dlatego też nam — młodzieży, chwila zakazuje ograniczać swój byt tylko do zjadania chleba. Jeśli zrobimy z siebie ludzi biernych, niepostrzeżenie przez bieg życia zostaniemy skreśleni poza nawias te go życia codziennego.

Młodzieży wiejskiej, pracującej na roli, nie wystarcza dzisiaj wiedzieć i umieć to, co umieją nasi ojcowie. Ob licze świata zmienia się z każdym dniem, a życie stawia coraz trudniejsze warunki. Rolnicy żyją w ciągłej nadziei, iż będzie lepiej. Mimo woli w wyobraźni najbardziej przeciętnego człowieka, snują się obrazy jego lepszego życia, naszej lepszej stopy życiowej — dostatek i zamożność!

A jeśli my teraz tego nie mamy, to nie jest winą gminy, czy starosty, ale może samych nas?

Należy zrobić rewizję w naszych sposobach prowadzenia warsztatów gospodarczych. Przede wszystkim należy zmienić organizację naszych gospodarstw rolnych!

Widzimy, że jeżeli człowiek mało przygotowany do prowadzenia pewnej pracy fachowej (np. sklep handlowy, u nas najczęściej spółdzielnie mleczarskie), zacznie prowadzić ten warsztat, to bardzo często bankrutuje.

Ślusarz, kowal, stolarz czy inny fachowiec dziedziczny, jak nasz rolnik, jeśli będzie wykonywał swoją robotę nie tak jak my od niego żądamy, to wkrótce traci klientów i też bankrutuje. To samo jest i w naszym gospodarstwie rolnym. Staje się nam coraz trudniej i coraz gorzej. A trzymamy się na tym warsztacie bez żadnego zysku, mając jaki taki kawałek chleba, tylko dzięki naszej nadmiernej pracowitości i przywiązaniu do ziemi.

Młodzieży wiejskiej radzę przejść przez szkoły rolnicze. Niestety. Na powiat brasławski jest tylko jedna w Opsie. Do szkoły powinni iść mężczyźni w wieku conajmniej 18 lat. Lepsze korzyści osiągnie jednak człowiek starszy 20—25-letni, który po skończeniu szkoły zacznie prowadzić gospodarstwo, na sposób widziany w szkole. Kto ma podstawę być przyjętym bez względu na trudności, stawiane przez rodziców, i z powodu braku środków materialnych, powinien iść do szkół wyższej organizacji — sredinich. Ludzi, mówiących: skoro nie ma wystarczających środków materialnych, kto jest nie bogaty nie powinien iść do szkoły — należy uważać za ludzi mało wartościowych, szkodzących interesom wsi. Gdyż nie tylko, że hamują porywy młodych ludzi, ale szerzą tę niewiarę w siły, wśród rodziców, mających często bardzo moc

SPRAWY ROLNICZE

Kilka uwag praktycznych na okres robót wiosennych*)

Przystępując w bieżącym roku do robót wiosennych, rolnicy powinni mieć na uwadze, że wiosna tegoroczna przychodzi po suchym roku 1937 (a właściwie po 2-ch latach suchych) i po stosunkowo małośnieżnej zimie. Już jesienią w roku zeszłym widocznym się stało, jak głęboko przeschnięta jest ziemia. W wielu miejscowościach notowano niebywale niski stan wody gruntowej, tak, że nawet powysychały głębsze studnie i źródliska. Wskutek tego należy przewidzieć, że nawet głębsze warstwy gruntu (podłoże) nie będą normalnie nasycone wilgocią.

Trudno, naturalnie przewidzieć przebieg pogody wiosną i latem. Może będziemy mieli lato chłodne i dżdżyste — ale trzeba też być przygotowanym i na to, że i w roku bieżącym może być posucha. A wtedy brak wilgoci w ziemi będzie przede wszystkim decydować o wzroście roślin uprawnych.

Więc przystępując tej wiosny do robót polowych rolnicy powinni tym bardziej troskliwie ochraniać wiosenną wilgoć gleby, którą tak często przy uprawach wiosennych lekkomyślnie się traci. W związku z tym przypominamy o potrzebie jak najwcześniejsze go zbronowania wszystkich jesiennych orek. Wczesno-wiosenne bronowanie orki przedzimowej ma w pierw szym rzędzie znaczenie, jako uprawa chroniąca przed nadmiernym wysycha niem ziemi na wiosnę. Nie zbronowana na we właściwym czasie rola gwałtownie przesycha, tracąc drogocenną wiosenną wilgoć, przy tym na glebach cięższych tworzy się gruba, skalista skorupa, utrudniająca dalszą uprawę. Oprócz tego, wczesno-wiosenna brona pobudza rolę do życia, do szyb szego ogrzewania się a chwasty do kiełkowania, które przy następnych uprawach będą zniszczone.

Więc, jak tylko rola o tyle przeschnie i sczerstwieje, że nie będzie się za broną mazać — pośpieszcie w pole z bronami.

Nie nadużywać też pługa na wiosnę — zwłaszcza w tym roku. A gdy w razie potrzeby podejmujemy rolę pługiem, to nie orać głęboko — i zaraz za pługiem puszczać bronę, aby wyorana ziemia nie przesychała.

* * *

Przez naszych rolników rzadko jest stosowane wiosenne nawożenie ozimin nawozami azotowymi — popularnie zwane *saletrowaniem* (ze względu na to, że do tego celu najczęściej używane są nawozy sztuczne saletrzane).

O skuteczności wiosennego saletrowania żyta dają pouczające wskazówki doświadczenia Rolniczej Stacji Doświadczalnej w Bieniakoniach. — Mianowicie, 6-letnie doświadczenie w Bieniakoniach wykazało, że użycie na wiosnę pogłównie (czyli posypowo) 12 kg (kiloprocent) azotu na hektar, czyli w przeliczeniu na nawóz azotowy 15 i pół procentowy — dawka około 80 kg na hektar np. saletry wapniowej, względnie saletrzaku — daje nadwyżkę plonu w ziarnie 210 kg. (ok. 13 pudów) i 340 kg (ok. 12 pud.) — słomy z hektara. W przeliczeniu na pieniądze (rachując kg. żyta 18 gr. i kg. słomy 5 gr.) wartość tej nad wyżki wyniesie 54 zł. 80 gr. Po odliczeniu kosztów nawozu sztucznego (przy użyciu droższej saletry wapniowej) — zostaje rolnikowi *czystego zy sku* 36 zł.

Podług tychże doświadczeń bieniakońskich większa dawka nawozu sztucznego — mianowicie 150 kg. saletry na hektar — daje nadwyżkę znacznie większą, bo 330 kg. ziarna i 520 kg. słomy z hektara.

Wyniki tego doświadczenia bardzo zachęcają do wczesno-wiosennego pogłównego nawożenia ozimin.

Do pogłównego nawożenia najlepiej nadaje się saletra wapniowa, chociaż może być również użyty i saletrzak, nieco powolniej działający. Na hektar żyta używa się 80—150 kg. nawozu sztucznego. Przy tym, przy użyciu saletry wapniowej, doradza się ją posypać 2 razy — dzieląc przeznaczoną ilość nawozu na 2 równe części — w odstępach 2-tygodniowych (dla równomiernego rozsypania, saletrę dobrze jest zmieszać z pia skiem, lub z piłowinami).

Pogłówne nawożenie oziminy stosujemy w tym czasie, kiedy budzi się ona do życia, czyli — gdy zaczyna ruszać. Pszenicę nawozimy o parę ty godni później, niż żyto — przed bro nowaniem.

W końcu kilka uwag o doborze odmian zbóż jarych. Przy tym będę przytrzymywać się wskazówek prof. Łastowskiego, dyr. Rol. Stacji Dośw. w Bieniakoniach.

PSZENICA JARA. Najlepszymi dla naszych warunków odmianami są *Ostka Chłopicka* i *Ostka Hildebranda*.

JĘCZMIEŃ. Spośród jęczmion 4-rzędowych najplenniejszym okazał się *4-rzędowy Marchijski Hejnego*. W braku oryginalnego Marchijskiego — mogą go zastąpić pokrewne: — *Nordland* lub *Dłużewski* (oba 4-rzędo we).

Z jęczmion 2-rzędowych, tak zw. browarnych, najlepszymi plonami wyróżniają się odmiany Ackermana: *Isaria* i *Danubia*.

OWIES. Z odmian szlachetnych wyróżniły się w Bieniakoniach następujące: *Antoniński Biały, Biały Mazur i Biały Udycz*. Wysokoplenny *Biały Orzeł* okazał się małoodpornym na rdzę. Wyżej wymienionym owsom mało ustępuje w plenności *Lochowo Żółty* i jego krewniak *Antoniński Żółty*. Jako dobrą odmianę, poleca się też *Findling* — biały, gruboziarnisty owies o sztywnej słomie. Z owsów szlachetnych, Findling stawia najniższe wymagania co do warunków uprawy i kultury roli.

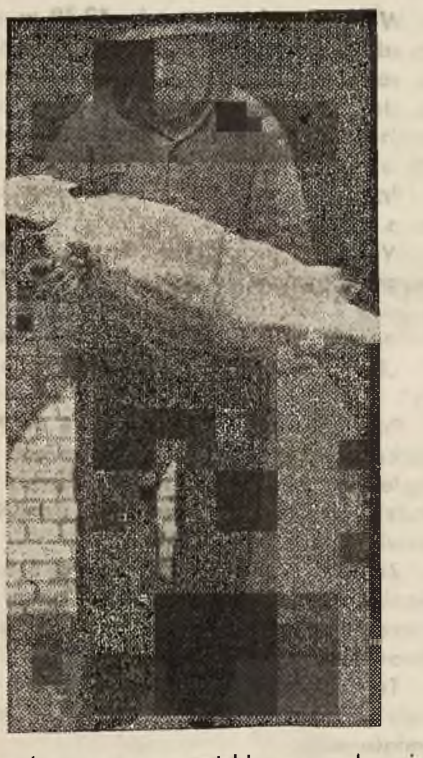
Z owsów typu rychlików — bardzo odpornych na rdzę, znoszących późniejszy siew — wymienić należy *Owies Trybański* i *Kozarowski*. Obie te odmiany mają drobne ziarno, lecz o cienkiej łusce. Nadają się na gorsze stanowiska i glebę o niskiej kulturze.

Z owsów późnych zasługuje na wymienienie *Teodozja* — późno dojrzewający, odporny na rdzę; nadaje się do mieszanek ze strączkowymi.

R. W.

*) Z pogadanki rolniczej, wygłoszonej w Rozgłośni Wileńskiej Polskiego Radia, dn. 1 kwietnia 1938 r.

Bogactwo polskiego morza



Bogactwem morza polskiego są łososie, których połowy wiosenne już się rozpoczęły. Połowy te na szczęście dopisują, o czym świadczy ten wspaniały okaz „króla Bałtyku" o wadze 35 klg. i długości 1,45 m.

ne zastrzeżenia, gdy syn — albo cór ka, gwałtem wyrywają się do jakiejś szkoły.

Drugą taką organizacją, dającą wiedzę rolniczo-gospodarczą, jest przysposobienie rolnicze. Zauważmy, iż na ich łąkach zbiera się do roku 2 do 3-ch ukosów siana, w ogrodzie są ładne buraki i kapusta, na drzewach więcej owoców, krowy dają więcej mleka. A najważniejszą rzeczą jest to, że trzecia część pola ornego nie leży odłogiem, nic przez cały rok nie dającym. Dopóty będzie nam źle i ciężko, dopóki my nie zarzucimy prze starzałej już trzypolówki i nie wpro wadzimy 4, 5 lub 6-polówek na naszych koloniach.

Radzę swoim ziomkom poważnie pomyśleć o szkole i o przysposobieniu rolniczym, a gdy to zrobimy, będzie my na siłach zastosować inny system gospodarki rolnej, wprowadzić nowe metody gospodarowania. Aby przesta ła być pogardliwą nazwa chłop —jak to dotąd, niestety, jeszcze ma miejsce, każdy powinien jak najusilniej pracować nie tylko o lepszy urodzaj na polu, ale i o lepszy sposób rozumowania i pojmowania zagadnień, związanych z naszym życiem na świecie!

Często w prasie zamieszcza się artykuły, które w sposób dosyć beznadziejny obrazują życie młodzieży wiejskiej, jej niewłaściwy sposób zachowania się, karygodny sposób zabawia nia się i wiele innych wad. Oczywiście, objaw to jest bardzo smutny. A na pociechę można powiedzieć, że nie zawsze tak jest, gdyż wyczyny, za któ re traci się na ogólnym honorze, powodowane są nie przez element czyn ny i postępowy, ale przez jednostki, stojące na jak najniższym poziomie umysłowym, bierne nawet w naśladownictwie! Młodzież, należąca do or ganizacyj młodowiejskich, biorąca udział we wszystkich jej przejawach z życia kulturalnego, jest młodzieżą twórczą, rozumiejącą, co ciąży na niej dziś i jakie stanowisko zajmie jutro!

A. Daniłow.

Jak nawozić pod owies

Szczególnie w mniejszych gospodarstwach sieje się po okopowych przeważnie oziminy, a owsy przychodzą zwykle jako ostatnia roślina po gnoju, więc w stanowisku już wyczerpanym z pokarmów, w którym inna roślina uprawna nie dałaby nawet tego sprzętu, jaki poczciwy owies wydaje nawet w najgorszym razie. Powodem, że owies jeszcze i w takich złych stanowiskach daje przynajmniej mizerne sprzęty, jest jego rozwinięty silniej od innych roślin zbożowych system korzeniowy, dzięki któremu owies czerpie pokarmy z warstw stosunkowo głębszych, a więc mniej wyzyskiwanych przez poprzedzające rośliny. Ta trudność zdobycia pokarmów odbija się niekorzystnie na rozwoju części nadziemnych. Roślina krzewi się słabo i zawiązuje lichą wiechę. Stąd liche plony, nie przekraczające 10 kwintali z hektara.

Łatwo jednak te plony podnieść i to bardzo znacznie, bo do 25 kwintali i wyżej, jeżeli dodaje się do ziemi, choć już nie wszystkich składników pokarmowych, to przynajmniej ten, którego brak owies z reguły odczuwa najsilniej i za dostarczenie którego bywa niezmiernie wdzięczny. Tym składnikiem jest bezwątpienia azot.

Na tęgich poplonach strączkowych azotu zwykle owies miewa dosyć, po okopowych ma go przeważnie za mało, a po kłosowych najczęściej owies cierpi na dotkliwy brak azotu i pole pozostawia wtedy po sobie bardzo wyczerpane i w bardzo złej strukturze.

Nieocenionym nawozem azotowym pod owies jest azotniak. Nawóz ten jest dobrze zatrzymywany przez glebę, działa wolno lecz długo, zostaje więc przez owies należycie wykorzystany, gdyż owies ma dość długi okres rozwojowy, wschodzi i rozwija się powoli. Dzięki wolnemu działaniu azotniaku nie buja owies nadmiernie w słomę i nie wylega tak łatwo, zwłaszcza że zawarte w azotniaku wapno przyczynia się w pewnej mierze do usztywnienia słomy. Ponadto azotniak ogranicza występowanie rdzy, która dość często atakuje owies.

Po okopowych dajemy pod owies, zależnie od siły nawozowej pola, od 100 do 170 kg azotniaku na hektar, po kłosowych dawka azotniaku powinna wynieść 120—150 kg, a dochodzi może nawet czasem do 200 kg.

Chociaż owies wymaga również dość dużo potasu, posiada jednak zdolność czerpania tego składnika ze związków trudno dostępnych. Dlatego też nawożenia potasowego wymaga jedynie na glebach cierpiących na wyraźny brak potasu.

Dzięki silnym korzeniom znajduje owies zazwyczaj na glebach niezbyt ubogich oraz nie zanadto wyczerpanych również pod dostatkiem fosforu. Jeżeli pole jednak jest mało zasobne w fosfor i zwłaszcza w tych wypadkach, kiedy zamierzamy wsiać w owies koniczynę, należy prócz azotniaku dać jeszcze 100—120 kg supertomasyny 30% na 1 hektar. Zamiast azotniaku i supertomasyny, stosowanych osobno, można w tym wypadku zastosować mieszankę obydwu nawozów, mianowicie supertomasynę azotniakową w ilości 250—300 kg na 1 hektar. Zamiast azotniaku stosować można bezpośrednio przed siewem owsa również saletrzak w ilości 150—200 kg na hektar, a nawożenie fosforowe dajemy wtedy w postaci 100—120 kg supertomasyny 30% na 3—4 dni przed siewem.

Azotniak i supertomasynę wysiewamy zawsze na 3—4 dni przed siewem. Wszystkie wymienione nawozy należy po rozsianiu zabronować.

Agr.

Ważniejsze czynności wiosenne pszczelarza

Nadeszła wiosna, dni ciepłe, słoneczne — już zachodzi potrzeba zapoczątkowania pracy w pasiece. Pszczoły już wszędzie oblecialy.

Najniższa ciepłota, jaką uważamy za odpowiednią do rozpoczęcia prac w pasiece, jest ponad 10° C. w cieniu — przy takiej bowiem temperaturze pszczoły już oblatują.

Oblot pszczół jest najlepszym wskaźnikiem, że czas rozpocząć pracę w pasiece. Zaraz po pierwszym oblocie pszczół, należy zajrzeć do ula, w celu oczyszczenia gniazda oraz zorientowania się, czy przypadkiem nie potrzebują żywności. Szczegółowych przeglądów ula, jak rozkładania gniazda i przesuwania ramek — jeszcze przy tej temperaturze nie można stosować, gdyż można gniazdo zbytnio ochłodzić, a nawet przeziębić czerw tam znajdujący się.

Jeżeli zauważymy brak zapasu żywności, należy natychmiast zastosować podkarm zapobiegawczy, podając pszczołom syrop od góry. Syrop powinien być ciepły (nie może być zimny, jak również gorący) i średniej gęstości. Przyrządzając syrop z cukru, daje się 1 część cukru na 1 część wody. Mieszaninę wody z cukrem zagotowuje się, lecz gotuje się krótko, nim cukier nie rozpuści się. Długo gotować nie można, gdyż dużo wody ulatnia się, syrop staje się coraz to gęstszy, a nawet mógłby się przypalić. Syrop przypalony jest szkodliwy na organizm pszczeli. By syrop nie przypalił się podczas gotowania powinniśmy go mieszać. Syropu z cukru skażonego również długo nie można gotować. Podczas gotowania należy mieszać i zbierać piankę, tzw. szumowiny. Po zgotowaniu syrop ustoi się, przy czym płyn zlewamy, a piasek pozostaje na dnie naczynia (w cukrze skażonym).

Przy podkarmianiu zapobiegawczym również należy pamiętać o tym, żeby nie zachłodzić gniazda.

Następną czynnością po oblocie pszczół — jest zwężenie wylotów. Jeżeli w ulu znajdują się dwa wyloty, jak np. w ulu warszawskim, to można oba wyloty zwężwężić tak, że w słabszym pniu zostawi się wylot szerokości 1 cm, a w silniejszym 2 cm, ponieważ silniejszy potrzebuje większego dopływu powietrza.

W dni cieplejsze pszczelarz winien zaobserwować pszczoły, przylatujące do uli z obnóżem, to jest pyłkiem na nóżkach. W obecnym czasie (kwiecień) na Wileńszczyźnie już bywa pyłek przeważnie z wierzby iwy, powszechnie nazywanej „łozą", względnie z leszczyny. Ta obserwacja jest bardzo ważna dla pszczelarza. Jeżeli pszczoły pyłek znoszą — to tylko dla czerwia, co świadczy, że matka w tym ulu się znajduje.

W pierwszym, dobrze ciepłym dniu (około 15° w cieniu), przeprowadzamy już główną rewizję, która im wcześniej jest wykonana, tym lepiej. Wtedy usuwamy spleśniałe i zaperzone piastry (ramki) względnie połamane, czy uszkodzone. Na stępnie zwężamy gniazda, jednak robimy to bardzo ogl ędnie, by przypadkiem pszczołom nie było w danym razie za ciasno i za duszno. W gnieździe pozostawia się tyle tylko ramek, na ile pszczoły obsiadają całkowicie. Im gniazdo jest większe, tym jest ono zimniejsze, ciepło rozprasza się po całym ulu, a pszczoły zjadają więcej żywności, celem ogrzania większej przestrzeni, czyli całej zarodni.

Dalej kontrolujemy ilość zapasu żywności i stan czerwienia. Ilość miodu w ulu, jak i ilość czerwia (na ilu ramkach) pszczelarz winien zapisać w notatniku.

W rodzinie średniej zapas w obecnym czasie winien wynosić ok. 6 kg, gdyż od wielkości tegoż zależy również rozwój rodziny. Mając taki zapas matka normalnie dobrze czerwi, pszczoły normalnie obsiadują i wygrzewają czerw — i siła stale wzrasta.

O ile jest mało czerwia, to możemy wyjąć jedną ramkę z czerwiem z pnia silniejszego i dodać do słabego, w celu zrównania rodzin pszczelich w pasiece. Do wykonania tej czynności dzień musi być dość ciepły.

W tym czasie ocieplamy gniazdo jeszcze więcej, niż w zimie, a to dlatego, że matka silnie czerwi, tj. w dużej mierze składa jajeczka, a wylęgłe z nich gąsieniczki mogą dobrze rozwijać się tylko w odpowiedniej ciepłocie.

Poduszki słomiane nie wskazane jest zdejmować gdy nastąpi nawet silne ciepło, lecz trzymać je w ulu jak najdłużej. Trafiają się jeszcze nieświadomi, którzy usuwają maty słomiane już w maju lub w czerwcu, z obawy, aby pszczołom nie było „za gorąco".

Trafiają się w pasiekach wypadki, że z zimy wychodzą rodziny bardzo słabe, względnie bez matki. Takich rodzin nie należy pozostawiać. Nie należy łudzić się nadzieją, że z takich pni będzie korzyść. O ile nie mamy matki zapasowej, pnie takie łączymy z silniejszymi, w których są matki. Stwarzamy wtedy z dwóch pni jeden silny i właśnie takie rodziny mogą nam zapewnić odpowiednio dobry dochód. Lepiej jest mieć o połowę mniej pni pszczół a silnych, niż dwa razy tyle — a słabych.

Od silnych rodzin w każdym razie będzie znacznie większy zbiór miodu, a słabym trzeba będzie nawet dopomagać w różny sposób. Dobry pszczelarz oblicza zamożność gospodarstwa pszczelego na jakość pni — a nie na ich ilość.

Dalsze przeglądy stosować tylko w miare potrzeb — rzadko, mniej więcej raz na dwa tygodnie. Częste zaglądanie może więcej zaszkodzić, niż dopomóc.

W miarę zwiększenia się ilości czerwia, dodajemy stopniowo po jednej ramce — w tym celu, aby matka miała miejsce do czerwienia, tj. składania jajeczek, a tym samym rozbudowała się siła rodziny na czas pożytku. Okres ten, ze względu na małą jeszcze ilość czerwia najlepiej nadawałby się do przewożenia pasiek z jednej do innej miejscowości. Szczególnie powinni wykorzystywać ten okres ci, którzy kupują pnie pszczół.

Korzystając jeszcze z wolniejszego czasu, pszczelarz powinien zebrać wszystkie okruszyny wosku (podmieciny), stare, bardzo ciemne, i spleśniałe plastry, w celu przerobienia ich na węzę sztuczną, względnie wprost wymienić na węzę we własnej organizacji.

Należy również w obecnym czasie zaopatrzyć się w cukier skażony, po cenie zniżonej, który jest przeznaczony do podkarmiania uzupełniającego pszczół.

Stanisław Surdacki
(„Tygodnik Rolniczy").

Pogadanka radiowa dla pszczelarzy

Grono pszczelarzy jest w Polsce bardzo liczne. Rekrutują się oni spośród różnych warstw społeczeństwa i pasieki większe lub mniejsze widzimy nie tylko na wsi, lecz nawet i w ogrodach podmiejskich, gdzie są często własnością mieszkańców miast, z rolnictwem nie mających nic wspólnego.

Stan tych pasiek jest bardzo różnoraki. Od najlepiej urządzonych i posiadających racjonalne ule o silnych, zdrowych rojach, produkujących dużo miodu — do „koszek" i barci, z których pszczelarz niejednokrotnie nie ma zbyt wielkiego pożytku. W każdym razie stwierdzić należy, że produkcja miodu jest w Polsce niewystarczająca i niestety, zamiast eksportować, musimy rok rocznie, nawet w dość dużych ilościach ten artykuł sprowadzać.

Jak łatwo się z tego zorientować, pszczelarstwo posiada obecnie dużą przyszłość i bardzo poważne możliwości rozwojowe, dla osiągnięcia jednak wyraźnego postępu w tej dziedzinie produkcji, konieczna jest jednak dokładna znajomość racjonalnych metod prowadzenia pasieki.

Niewątpliwie więc pszczelarze powitają z radością wiadomość o nadaniu przez Polskie Radio w niedzielę, dn. 10 kwietnia o godz. 8.15 — pogadanki dla właścicieli pasiek pt. „Wiosenne prace w pasiece" w opracowaniu p. Bohdana Jędrzejowskiego.

Wiosna w ogrodzie zoologicznym



Indyjskie antylopy w edynburskim ogrodzie zoologicznym odczuwają już wiosnę, która wywiera silny wpływ na ich humor i temperament. Oto fotografowi udało się uchwycić radosny, wspaniały skok jednej z tych antylop.

O DOBRY ROZWÓJ DRZEW OWOCOWYCH

(Dokończenie).

Umiejętnie stosowane cięcie pobudza do wzrostu, albo do owocowania. Jeśli przytniemy krótko, to wzbudzimy silny wzrost, ale słabe będzie owocowanie. W drugim wypadku długie przycięcie powoduje słabszy przyrost, ale drzewo obficiej zawiązuje pąki kwiatowe.

Drzewa szczepione na podkładce słaborosnącej albo karłowej prędzej wchodzą w okres owocowania i lepsze dają owoce pod wielu względami, jak wielkość wzrostu, zabarwienie, smak, zapach itd.

Przy tym drzewa takie słabiej rosną, są mniejszych rozmiarów i może my je hodować w małych ogródkach, gdzie silnie rosnące drzewo czułoby się bardzo nie wygodnie. Drzewo szczepione na podkładce słaborosnące ukorzenia się płyciej i lepiej wykorzystuje ziemię.

W życiu drzew nie tylko owocowych, ale i każdej rośliny, która bierze pokarm z powietrza, bardzo doniosłą rolę odgrywają liście. Pomijając inne czynności i znaczenie liści, muszę podkreślić, iż gdybyśmy dali najlepsze warunki dla życia drzewa, ale przez nadmierne prześwietlanie i przerzedzanie korony, zredukowali do minimum ilość liści, jak często może się zdarzyć przy przeszczepianiu, to nasze drzewo pomimo wszystkiego zginęłoby. Przy dobrym dziennym świetle, liście pobierają z powietrza dwutlenek węgla (rozpuszczony w powietrzu gaz), który przerabiany jest przez samo drzewo na krochmal, t. zw. skrobię, albo inaczej węglowodany, stanowiące następnie w zmienionej postaci materiał odżywczy dla drzewa, powodując formowanie pąków kwiatowych w większej ilości. Formowanie pąków kwiatowych następuje od połowy czerwca i trwa do września, dlatego też i nawożenie drzewa musi być dostateczne w odpowiednim czasie, t. j. w marcu, kwietniu i maju. Późniejsze nawożenie przedłuża okres rozrastania się (wegetacji), a pędy nie mają czasu aby zdrzewnieć, i w zimie łatwo wymarzają. Cień bardzo ujemnie wpływa na tworzenie się pączków, a drzewo stale będące w cieniu może nawet wcale nie kwitnąć.

Oprócz wszystkich wymienionych czynników, jak sprawa podkładki, gleby, stosunków wodnych, nawożenia, rozmieszczenia i ułożenia się korony itd., niezmiernie ważnym jest zagadnienie tzw. zapylania, a właściwie zapładniania drzew owocowych. Drzewa owocowe możemy podzielić na samopylne, zapylające się własnym pyłkiem kwiatowym i obcopylne, zapylające się pyłkiem innej odmiany. Odmiany wzajemnopylne, zapylają jedna drugą. Zasadniczo każda odmiana jabłoni, gruszy czy śliwy wymaga właściwego sobie zapylacza — innej odmiany, której pyłek najlepiej zapyli — zapłodni. Zapylacze i przyjmujące zapylanie muszą być tak dobrane, aby kwitły w jednakowym czasie. Inaczej o zapyleniu nie może być mowy.

Stwierdzono, iż zewnętrzny wygląd owocu, zabarwienie, smak i inne cechy uzależniają się od odmiany, której pyłek posłużył do zapłodnienia kwiatów. Najlepszym rozmieszczeniem odmian wzajemnopylnych byłoby posadzenie krzyżowe, jak np. Pepinę litewską z Renetą sendsberską, Królowa Renet i Oliwka żółta, Charłamowskie z Antonówką itd. W sadzie normalnie prowadzonym do 10 proc. miejsca trzeba poświęcić odmianom zapylającym.

Arkadiusz Daniłow.

Chcę być zdrowym i długo żyć

Kolumna Powiatow. Towarzystwa Przeciwgruźliczego Wileńsko-Trockiego

Pod redakcją dr. Marii Kołaczyńskiej

Nie trzyj oczu palcami ani brudną chustką — strzeż się jaglicy

Gospodarze zapytują

„Czy chcecie Przodownice Zdrowia, aby Wam dopomóc"

W odpowiedzi na artykuł „Do was, panowie i władcy" — pan B. Petryk, nadesłał do redakcji „Głosu Ziemi" list z prośbą o zamieszczenie.

* * *

Będąc stałym czytelnikiem „Głosu Ziemi" najlepiej lubię stronicę p. t. „Chcę być zdrowym i długo żyć".

W każdym prawie numerze spotykam Wasze głosy Przodownice Zdrowia. Z tych właśnie głosów zrodził się u mnie wniosek, że **za dużo wymagacie od mężczyzn!** Niektóre rzeczy — zgadzam się. że od mężczyzn zależą, ale **higiena mieszkań i kuchni — tylko od gospodyń,** o których pozwolę sobie kilka słów napisać, pomimo, że nie jestem ani Przodownicą Zdrowia, ani w ogóle kobietą.

Zbliżam się kiedyś do pewnego zabudowania na kolonii. Z daleka słyszę hałas i wrzaski. Zaciekawiony tym podchodzę do ganku. Gwar już ucichł, więc pukam. Wchodzę. Gospodarz więcej jest opanowany i nie zdradza przedchwilowej rewolucji z żoną. Natomiast małżonka, Paulina, skrzywiona i nadąsana zabiera dojnicę i mlczkiem wyno si się krowy doić. W mieszkaniu, pomimo że jest nowe, z podłogą i lufcikiem, panuje **zaduch i bałagan nie do opisania.** Łóżka ścielone chyba przed zeszłą Wielkanocą, pod łóżkiem kupa kompostowa. Na piecu istna kuźnia stuletniego kowala! Wszędzie po kątach porozrzucane ścierki, garnki, miski i różne narzędzia. A jaka higiena może być tych naczyń — zostawiam domysłowi czytelnika i naszych Przodownic. Ze smutkiem patrząc na tę izbę zapytuję gospodarza, co u niego słychać i jak mu się powodzi? — Pokiwał głową.

„Sąsiedzie Bronku, u mnie to samo co w Hiszpanii, o której wciąż piszą w gazetach. Tam bratobójcza wojna, a **u mnie ciągła woj na z żoną.**

„I o cóż to?"

„I jakże z nią się nie kłócić, albo nie uciekać z mieszkania do sąsiadów, kiedy ona **brudna jak licho, a kłótliwa i zła, jak sto lich,** a do tego nigdy nie porozmawia, jak rozsądny człowiek..."

Długo się skarżył, a ja pomyślałem, że nic dziwnego, że tu gospodarz przestaje być współpracownikiem żony i mało się z nią spotyka we własnym mieszkaniu. Pocieszam go jak mogę i powiadam, że wszystko się zmieni, gdy do jego mieszkania zajrzą Przo downice Zdrowia.

Wiedzcie, Przodownice, że wielką w Was pokładamy nadzieję. **Starajcie się odwiedzać takie właśnie mieszkania,** o jakich tu piszę i wiadomościami które nabyłyście na kursach dzielcie się z naszymi gospodyniami, bo takich Paulin jest u nas bardzo dużo. Namówcie je, aby każda zabrała się do swojej pracy bez tłumaczenia, że w naszych warunkach wiejskiego życia tego nie można zrobić. **Nieprawda!!!** Trzeba tylko dbać o tę czystość i zapędzić do niej rodzinę, a wynik tej pracy rychło się okaże. Nie będą naszej wsi zagrażać choroby, z brudu powstałe, ani pułk. pcheł i pluskiew. Po co ma nas za życia zjadać robactwo?

Z mężem znów, nie złośćcie się, lecz dobrocią, jak przystoi na żonę, trzeba radzić nad sposobami złagodzenia trosk codziennego życia. Wtedy napewno każda prośba zostanie wysłuchana i wykonana. I taki mąż, jak pewna Przodownica się wyraża „władca i pan", stanie się prawdziwym mężem, opiekunem i prawdziwym towarzyszem życia. Co zaś do niektórych takich władców i panów — **to dobrze by było wyszkolić chłopców na Przodowników Zdrowia.** Mężczyzna z mężczyzną zawsze lepiej się porozumieją. A ochotników do tej pracy da Organizacja Młodzieży Wiejskiej. Należałoby więc przeprowadzić tylko kursy i skierować do pracy nowy zastęp Przodowników.

A Was, Przodownice Zdrowia, jako ludzi zawodu, zapytuję o radę: „Czy chciałybyście żeby Wam dopomóc?".

Nie poskąpcie i odpowiedzcie.

B. Petryk.

Koło Mł. Wsi w Bobrownikach. p. Worniany.

WIOSNA NADCHODZI

czas pomyśleć o ogródkach

Przychodzi wiosna, czas największej pracy, a my, Koleżanki, musimy się czymś wykazać. Chata Przodownicy Zdrowia nie tylko wewnątrz, ale i nazewnątrz musi być czystsza i piękniejsza. Niech u nas będą **podwórza oczyszczone z zimowego śmiecia.** Czas **pomyśleć o ogródkach kwiatowych,** aby nasz dom był otoczony nie chwastami i dzikim zielem, ale ślicznymi, pachnącymi kwiatami. To przecież taka ozdoba i każdy tak bardzo je lubi.

Czas również pomyśleć o ogródkach warzywnych. Trzeba wprowadzić dużo jarzyn i tych, które są nam najbardziej potrzebne, jak **pomidory, soja,** fasola, buraki, marchew, kapusta i tyle innych, które znacie. Nasze ogródki warzywne muszą wzbudzić zachwyt u sąsiadów. Niech nie rosną dziko, że za chwastami i warzyw nie widać. Niech wszyst ko będzie wypielone, wymotykowane.

Dużo nas czeka pracy, ale my wszelkie trudy musimy pokonać. Musimy pokazać, że potrafimy zrobić więcej niż inni. Koleżanki Cała wieś na nas patrzy i bierze z nas przykład!

Urszula Rympówna, Przod. Zdr.

Wieś Paskowszczyzna, gm. M. Solecznik.

Przodownice Zdrowia prenumerujcie „Głos Ziemi"

Pismo „Głos Ziemi" nie może być wysyłane bezpłatnie. Ponieważ jest to jedyna droga szybkiego porozumienia się z Wami, koniecznie postarajcie się je zaprenumerować! Opłata roczna tylko 3 złote.

Co trzeba wiedzieć, aby uniknąć chorób przewodu pokarmowego

(Ciąg dalszy)

OWRZODZENIE ŻOŁĄDKA OD PALENIA TYTONIU.

Gdy się omawia sprawę używania alkoholu, nasuwa się mimowoli kwestia palenia tytoniu. Nałogu tego na ogół nie traktuje się tak poważnie, jak alkoholizmu. Jednak faktem jest — i tego dowiodły badania doświadczalne na psach — że pod wpływem produktów, powstających przy paleniu tytoniu, a przełykanych ze śliną, wytwarza się podrażnienie, przekrwienie, a po dłuższym działaniu — niekiedy i powierzchowne owrzodzenie błony śluzowej żołądka. Łatwo zrozumieć, na jakie zmiany chorobowe jest narażony przewód pokarmowy (przede wszystkim przełyk i żołądek) u namiętnych palaczy tytoniu a tymbardziej u ludzi, już cierpiących na choroby żołądka.

Jak widać z powyższego, najbardziej przy tym cierpią pacjenci, chorujący na wrzód żołądka. Spostrzega się coprawda przypadki, w których wypalanie z rana jednego papierosa przyczynia się do łatwiejszego opróżnienia stolca lub do pobudzenia łaknienia. Chociaż nie można sprzeciwiać się używaniu tytoniu w tak skromnej dawce, przecież jednak to samo działanie można osiągnąć w inny sposób, bardziej naturalny (spożywanie jagód i owoców, wypicie z rana szklanki wody czystej lub mineralnej itd.). W każdym bądź razie wiadomo oddawna, że pod wpływem palenia tytoniu powstają najrozmaitsze nerwice (zaburzenia czynnościowe) narządów wewnętrznych, w tym i przewodu pokarmowego.

CO JESZCZE DRAŻNI NARZĄDY TRAWIENNE.

Do produktów, mogących drażnić narządy trawienne, zaliczamy także grzyby, zresztą zależnie od ich gatunku i sposobu przyrządzenia. Z wielką rezerwą należy odnosić się do spożywania cukierków i ciastek zwłaszcza ciastek nie domowego wyrobu. Błędnym jest mniemanie o jakoby wielkiej pożyteczności kakao, którym niektóre matki niepotrzebnie przekarmiają dzieci: powoduje ono zaparcie stolca, nerwowość i nieraz zanik apetytu. Również zaparcie stolca następuje niekiedy na skutek spożywania ostrych lub starych serów, jak ser szwajcarski, holenderski, kamamber, bri i inne; natomiast świeży biały ser (twaróg, ser śmietankowy) jest pokarmem zdrowym i pożywnym.

Co do śmietany, to dużo zależy od jej jakości i świeżości: śmietana cokolwiek przestarzała lub zawierająca rozmaite domieszki, mające imitować jej wysokowartościowy gatunek, może łatwo zaszkodzić. To samo można powiedzieć o zsiadłym mleku, które zresztą zazwyczaj zawiera i śmietanę: o ile jest to produkt, bardzo pożyteczny w razie dobrego przyrządzenia, o tyle staje się on niebezpieczny, jeśli się przestoi lub gdy zawiera domieszkę surowej wody itd.

Należy w ogóle pamiętać, że w ocenie dietetycznej i higienicznej wielu produktów decyduje ich świeżość: np. kartofle (i inne jarzyny) są lekkostrawne, o ile są dość młode, natomiast po dłuższym przechowywaniu stają się mniej strawne, jak to bywa w końcu zimy i na początku wiosny. To samo można powiedzieć o owocach i jagodach, które najlepiej spożywać wówczas, gdy są świeże, nie dawno zebrane. Wręcz odwrotnie rzecz się ma z chlebem i innym pieczywem: zbyt świeże obciążają narządy trawienia, natomiast w 1—2 dni po wypieczeniu strawność ich jest najlepsza.

Utarło się mniemanie, że tak zwane „białe" mięso, np. kura, cielęcina, indyk oraz ryba, jest bardziej lekkostrawne, niż tak zwane „czerwone" (wołowina, wieprzowina i inne). Na ogół jest to słuszne i tłumaczy się poniekąd mniejszą zawartością tłuszczu w białym mięsie. Nie należy jednak przesadzać i bez dostatecznego uzasadnienia wyrzekać się zupełnie „czerwonego" mięsa: człowiek zdrowy powinien jeść wszystko, oprócz rzeczy, wyraźnie drażniących i zbyt obciążających trawienie. Pod tym względem „czerwonego" mięsa, odpowiednio przyrządzonego i w dobrym gatunku, zasadniczo bynajmniej nie należy traktować, jako szkodliwego; natomiast nawet „białe" mięso, przyrządzone z nadmiarem tłuszczu i rozmaitymi ostrymi przysmakami i używkami, może stać się ciężkostrawnym.

Jaja kurze stanowią produkt zdrowy i pożywny. Dla większości ludzi najlepsza postać przyrządzenia jaj do jedzenia — jaja na miękko; gorsza — jaja na twardo i jajecznica, zwłaszcza smażona. Najczęściej spotykanym błędem jest spożywanie jej w nadmiernej ilości. Najlepiej jadać jaja 1—2 na raz i nie przekraczać ilości 4—5 na dobę (włączając też jaja, używane do przyrządzania różnych potraw).

Z napojów należy przyznać pierwszeństwo herbacie, niezbyt mocnej, w ilości po jednej szklance rano i wieczorem. Dodatek cytryny jest bardzo pożądany. Kawa prawdziwa nadaje się nie dla wszystkich — i to chyba nie codzień i w małej ilości; natomiast wcale niezła jest kawa zbożowa, zwłaszcza słodowa. Kakao na ogół lepiej unikać.

Oczywiście najbardziej naturalnym napojem jest woda, lecz w realnych warunkach, zwłaszcza w miastach, wobec niebezpieczeństwa jej zanieczyszczenia, może być używana li tylko w stanie przegotowanym. Natomiast wodę kryniczną, czyli źródlaną — z pewnymi coprawda zastrzeżeniami — można pić i niegotowaną. Trzeba jednak zaznaczyć, że przy racjonalnym odżywianiu się, kiedy nie bra kuje dostatecznej ilości obfitujących w wodę owoców, uczucie pragnienia nie jest tak silne, aby zmuszać do picia większych ilości wody. Należy ostrzec przed nawykiem pijania wody (a tymbardziej — mleka) podczas obiadu: wywiera to wpływ bardzo niekorzystny na funkcję trawienia. Najlepszą domieszką do wody może służyć cytryna, cukier lub soki konfiturowe.

(D. c. n.) **Dr A. K.**

Z rynków

Ceny ziemiopłodów

w zł. za 100 kg wg notowań Giełdy Zbożowo-Towarowej w Wilnie z dn. 6.IV. r. b.

Żyto I st.	18.25	18.75
Żyto II st.	17.25	17.75
Pszenica I st.	25.25	26.25
Pszenica II st.	24.25	25.25
Jęczmień II st.	16.50	17.—
Owies I st.	18.—	18,50
Owies II st.	17.—	17.50
Gryka	16.50	17.—
Łubin nieb.	12.—	13.—
Siemię lniane	43.—	44.—
Len trzepany st.Horodziej.	1940—	1980
Targaniec mocz. Wołożyn	940—	980

Ceny nabiału i jaj

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował 5 b. m. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

	hurt:	detal
Masło za 1 kg:		
wyborowe	3.70	4.00
stołowe	3.60	3.90
solone	2.60	2.90
Sery za 1 kg:		
edamski czerwony	2.40	2.80
edamski żółty	2.20	2.50
litewski	2.—	2.30
Jaja	kopa:	sztuka:
nr. 1	3.90	0.07
nr. 2	3.60	0.06½
nr. 3	2.30	0.06

Ceny ryb w Wilnie

za czas od 26.III do 1.IV 1933 r.

(w nawiasach ceny detaliczne, bez nawiasów hurtowe).

Karp żywy I gat. 1.60 (1.80), karp żywy II gat. 1.50 (1.80), karp żywy III gat. 1.40 (1.60), karp śnięty 1 00 (1.20); szczupak żywy wybor. 1.60 (1.80); szczupak żywy średni 1.20 (1.40), szczupak śnięty wybor. 1.20 (1.30), szczupak śnięty półwybor. 1.00 (1.10), szczupak śnięty średni 0 80 (1.00); okoń półwybor. 1.20 (1.40), okoń średni 0.80 (1.00), okoń drobny 0.40—0.50 (0.50—0.69); płoć średnia 0.60 (0.80), płoć drobna 0.30—0.40 (0 40—0.50); lin żywy półwybor. 1.00 (1.20).

Nadmierna podaż szczupaka.

Kto pyta, ten nie błądzi

WP. komik spod Wiszniewa. Działkę po ojcu dzieli się na równe części między synów, a koszty utrzymania i pogrzebu należą do tego, kto korzystał z należącej do ojca działki.

WP. A. R. Nr 491. 1) Otrzymanie obywatelstwa jest traktowane zupełnie indywidualnie na tej podstawie, że dana osoba jest urodzona w Polsce i uważa się narodowo za przynależną do Polski. 2) Oszukaństwa przy przekazywaniu pieniędzy na granicy przez kasy rozrachunkowe żadnego być nie może. 3) Należy zawiadomić policję, sporządzić protokół i na podstawie protokółu i świadków wytoczyć sprawę sądową, żądając wynagrodzenia strat, ewentualnie załatwić sprawę doraźnie z zawezwanym posterunkowym Policji.

WP. R. Sturlis w Iwaszkowcach. W sprawie warunków przyjęcia i egzaminów do szkoły średniej techniczno-zawodowej radzimy WPanu zwrócić się bezpośrednio do Dyrekcji Państwowej Szkoły Średniej Techniczno-Budowlanej w Wilnie (ul. Holendernia 12).

Odpowiedzi Redakcji

WP. Kierownictwo Szkoły w Pohoście, Zespół Kółka Rolniczego w Wasilewszczyźnie i WP. J. Tarnogórski w Kawenczycach. Od 1 stycznia 1938 r. roczna prenumerata „Głosu Ziemi" kosztuje nie 2 zł a 3 zł. Należy więc nadesłać jeszcze 1 zł, w przeciwnym bowiem razie okres prenumeraty będzie zaliczony za czas krótszy.

WP. J. Lipiński w Kocielnikach. Gazeta przez dłuższy okres czasu była Panu wysyłana na nieprawidłowy adres, obecnie adres sprostowaliśmy.

Likwidacja niektórych Powiatowych Urzędów Rozjemczych

Z dniem 1 kwietnia 1938 r. na terenie województw wileńskiego i nowogródzkiego ulega likwidacji szereg Powiatowych Urzędów Rozjemczych do spraw majątkowych, posiadaczy gospodarstw wiejskich.

Żeby jednak nie pozbawić rolników, zamieszkujących powiaty, w których urzędy rozjemcze zostaną zlikwidowane, możności dalszego porządkowania swego zadłużenia, na obszar tych powiatów rozszerzona została działalność czynnych jeszcze urzędów rozjemczych z sąsiednich powiatów.

Likwidacja urzędów rozjemczych będzie przeprowadzona w sposób, podany w poniższym zestawieniu:

L. p.	Likwiduje się Powiatowy Urząd Rozjemczy w	z tym, że na teren powiatu	działać będzie Powiatowy Urząd Rozjemczy w
1	Brasławiu	Brasławskiego	Święcianach
2	Oszmianie	Oszmiańskiego	Wilnie
3	Wilejce	Wilejskiego	Mołodecznie
4	Słonimie	Słonimskiego	Baranowiczach
5	Wołożynie	Wołożyńskiego	Lidzie

Ponadto należy przypomnieć, że z dniem 1 października 1937 roku zlikwidowane zostały Powiatowe Urzędy Rozjemcze w Postawach i Szczuczynie Nowogródzkim, z tym, że na obszar pow. postawskiego działa obecnie Powiatowy Urząd Rozjemczy w Głębokiem, zaś na obszar pow. szczuczyńskiego — Powiatowy Urząd Rozjemczy w Lidzie.

W związku z powyższym, poczynając od dnia 1 kwietnia r. b. rolnicy zamieszkujący powiat, w którym urząd rozjemczy został zlikwidowany — winni zwracać się w sprawie uporządkowania swego zadłużenia do powiatowego urzędu rozjemczego, mieszczącego się w sąsiednim powiecie, a właściwego dla nich według wyżej podanego zestawienia.

Piszą do nas...

Nie dręczyć zwierząt

Jak Polska długa i szeroka, uderza człowieka obraz, który wsiręłem napełnia serca i nasuwa mimowoli pytanie, czy jesteśmy w kraju kulturalnym, czy też w kraju dzikich ludzi?

Na drogach polskich widzi się pędzone na rzeź bydło zgłodniałe i tak spragnione nieraz, że gotowe, aby ugasić pragnienie, pić mocz swego poprzednika. Czy to nie straszne? Poganiacz nie zatroszczy się o napojenie żyjącego stworzenia i cierpiącego, lecz jeszcze drągiem uderza w takt po jego obolałej skórze.

Znęcanie się nad wszelkiego rodzaju żyjącymi stworzeniami jest tak okropne, że trudno się wysłowić i wypowiedzieć swe oburzenie. Czyż nie jest barbarzyństwem oskubywanie żywcem drobiu z pierza? Biedne gęsi i kaczki. Włóczą skrzydłami po ziemi ledwie mogąc schylić swój obolały i pokaleczony kark, a całe ich ciało pokryte jest ranami.

Ludzie praktykujący takie zwyczaje powinni być traktowani jak zbrodniarze i na równi ze zbrodniarzami karani.

Nikt też nie zaopiekuje się szkapą ciągnącą wóz naładowany towarem. Zwierzę przerzyna sobie uda, biodra czy boki postronkami i ocieka krwią, a woźnica smaruje je smarowidłem z kół a i jeszcze posypuje piaskiem. — Wstrętni zbrodniarze.

Pytam gdzie, gdzie są opiekunowie z Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami?

Trzeba koniecznie, by w każdym mieście i wsi znajdowali się opiekunowie zwierząt. Trzeba walczyć ze złem. Szczęśliwie mniej tych zbrodni daje się zauważyć w naszych Bucewiczach.

Do walki z nieludzkim traktowaniem zwierząt, wypaczającym duszę i charakter ludzi na wsi, wzywam wszystkich.

Władysław Macuk,
koł. Bucewicze, gm. komajska.

Kalendarzyk tygodniowy

10 KWIETNIA — NIEDZIELA
6 post. Palmowa. Ezechiela Pr. M.
Wschód słońca g. 4,34. — Zachód g. 6,07

11 KWIETNIA — PONIEDZIAŁEK
Leona Wielk.
Wschód słońca g. 4,31 — Zachód g. 6,10

12 KWIETNIA — WTOREK
Wiktora M., Damiana W.
Wschód słońca g. 4,27 — Zachód g. 6,12

13 KWIETNIA — ŚRODA
†Wielka Hermenegilda Król. M.
Wschód słońca g. 4,26 — Zachód g. 6,14

14 KWIETNIA — CZWARTEK
† Wielki. Waleriana i Justyna M. M.
Wschód słońca g. 4,23 — Zachód g. 6,16

15 KWIETNIA — PIĄTEK
† Wielki. Anastazego M.
Wschód słońca g. 4,22. — Zachód g. 6,20

16 KWIETNIA — SOBOTA
† Wielka. Marceliana i Lamperta.
Wschód słońca g. 4,20 — Zachód g. 6,21

Wzorowy Lapończyk



Na zdjęciu — oryginalny typ mieszkańca Laponii, który za wzorową hodowlę reniferów, będących w tym kraju zwierzętami pociągowymi, został odznaczony wysokim orderem szwedzkim.

Od Administracji

Przypominamy Sz. Czytelnikom, że wszelkie informacje w sprawie niedoręczenia pisma mogą być przesyłane bez znaczka pocztowego z napisem: „Reklamacja w sprawie prenumeraty".

1

Na zł gr.

Imię, nazwisko i adres wpłacającego:

Nr. rozrachunku: 14

Dzień wpłaty

2

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY

Na zł. gr.

złote słowami:

gr.

Odbiorca:

Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi"
ul. Biskupa Bandurskiego 4
Poczta: Wilno I

Nr. rozrachunku: 14

Dzień wpłaty

Nr. wpłaty

(podpis przyjmującego)

Stempel okręgu

3

DOWÓD NADESŁANIA
PRZEKAZU ROZRACHUNKOWEGO

Na zł. gr.

Odbiorca:

Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi"
Wilno.

Nr. rozrachunku: 14

Nr. wpłaty

(podpis przyjmującego)

Do Czytelników

Na to, żeby zapewnić sobie otrzymywanie naszego pisma co tydzień, wystarczy wyciąć wydrukowany tutaj blankiet, wypełnić go i zapłacić na najbliższej poczcie 95 gr za kwartał, 1 zł 75 gr za pół roku lub najlepiej 3 zł odrazu za cały rok.

Dobra uprawa—dobry plon

Interesująca pogadanka dla rolników

Uprawa roli, niestety, nie stoi u nas na poziomie zachodnio-europejskim. Trudno też wobec takiego stanu rzeczy, dziwić się, że plony jakie osiąga rolnik polski są jednymi z najniższych w Europie, co przede wszystkim zmusza go do bardzo niskiej stopy życiowej.

Powodem tego stanu rzeczy jest, z jednej strony nieumiejętność stosowania odpowiedniej uprawy roli — z drugiej — hołdowanie starym tradycjom uprawy, które w dzisiejszych warunkach nie zawsze są godne polecenia.

Z tych wszystkich względów rolnicy nasi powinni starać się wykorzystać wszystkie wiadomości na podstawie których będą w stanie ulepszyć metody gospodarki i podnieść plony.

W niedzielę, dnia 10 kwietnia ,o godz. 15,10 wygłoszona zostanie przez znakomitego znawcę dziedziny uprawy roli, p. inż. J. Mikułowskiego-Pomorskiego — interesująca pogadanka pt. „Zbyt mało wyzyskujemy pracę bron", którą poleca się specjalnej uwadze rolników.

Ważniejsze audycje radiowe

od dnia 10 do 16 kwietnia 1938 r.

NIEDZIELA, dnia 10 kwietnia 1938 roku.

Program ogólnopolski.

9.00 — Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie; 13,10 — „Peregrynacje po Ziemi Świętej" — M. K. Radziwiłła-Sierotki — recytacja prozy; 17,00 — „Na dalekich morzach" — audycja muzyczno-słowna; 19,00 — „Pokłon za zwycięstwo" — kompozycja słuchowiskowa.

Radio Wileńskie.

8,30 — Informacje dla Ziem Północno-13,00 — Co się dzieje w Wilnie? — felieton Mieczysława Limanowskiego; 15,45 — „Marsylia — wrota do Afryki" — reportaż; 19,40 — „Golgota" — audycja pasyjna; 23,00 — Koncert życzeń.

PONIEDZIAŁEK, dnia 11 kwietnia, 1938 roku

Program ogólnopolski.

15,45 — „Z pieśnią po kraju"; 17,00 — „Na szlaku 150 tysięcy volt, od Mościc do Starachowic — pogadanka; 18,35 — Audycja dla wsi; 19,30 — Dyskutujmy: „Stosunki finansowe w małżeństwie".

Radio Wileńskie.

13,00 Wiadomości z miasta i prowincji; 13,05 — „Idziemy społem" — pogadanka; 15,45 — „Z pieśnią po kraju"; 18,10 — Skrzynka ogólna — prowadzi Tadeusz Łopalewski.

WTOREK, dnia 12 kwietnia, 1938 roku.

Program ogólnopolski.

12,03 — Audycja południowa; 15,45 — „O Jezusiku Frasobliwym" — opowiadanie; 17,30 — Ulubieńcy słuchaczów Polskiego Radia, Transmisja do Londynu; 18,45 — Audycja dla wsi; 19,10 — Wieczór literacki, poświęcony Rostworowskiemu.

Radio Wileńskie.

13,00 Wiadomości z miasta i prowincji: 13,05 — Audycja dla wsi: „Jak napisać samemu testament" — pogadanka; 18,40 — „Niespodzianki realizmu — felieton Czesława Zgorzelskiego.

ŚRODA, dnia 13 kwietnia, 1938 roku.

Program ogólnopolski.

15,45 — „W ojczyźnie białego kotika" — pogadanka dla dzieci; 17,00 — „Każdy Polak robi się żołnierzem" — odczyt; 17,50 — „Służba wojskowa w Polsce niegdyś i dziś" — pogadanka; 18,35 — Audycja dla wsi; 19,35 — Prawo czytelnika i prawo pisarza; 20.00 — Podróż po Morzu Śródziemnym — koncert rozrywkowy; 21,45 — Rozmowa rekolekcyjna; 22.00 — Muzyka religijna.

Radio Wileńskie.

13,00 Wiadomości z miasta i prowincji; 18,10 — Z naszego kraju: „Postawy dawniej i dziś" — pogadanka Wandy Niecieckiej.

CZWARTEK, dnia 14 kwietnia. 1938 roku.

Program ogólnopolski.

17,15 — Męka Pańska w pieśni ludowej; 18.35 — Audycja dla młodzieży wiejskiej; 19.00 — „Miguel Mañara" — misterium C. Miłosza; 21,45 — Rozmowa rekolekcyjna.

Radio Wileńskie.

13,00 Wiadomości z miasta i prowincji; 13,05 — Audycja dla kobiet: „Zdobnictwo okien i balkonów" — pogadanka; 13,15 — Koncert życzeń; 18,10 — Mała skrzyneczka — prowadzi Ciocia Hala; 18,40 — „Kościoły wileńskie w Wielkim Tygodniu" — pogadanka ks. dr. Piotra Śledziewskiego.

PIĄTEK, dnia 15 kwietnia, 1938 roku.

Program ogólnopolski.

15,30 — „Ziemia, po której stąpał Zbawiciel" — audycja dla dzieci; 16.15 — „W drodze na Golgotę" — pieśni wielkopostne; 17,00 „U stóp Krzyża" —audycja literacka; 19,00 — „Odpust Jerozolimski" — transmisja z Rychtala; 21,00 — „Historia o Męce Miłego Pana Jezu Krysta" — słuchowisko wg. średniowiecznych pieśni i misteriów.

Radio Wileńskie.

13,00 Wiadomości z miasta i prowincji; 13,05 — „O pracy wiosennej w przysposobieniu rolniczym" — pogadanka Antoniego Świackiewicza.

SOBOTA, dnia 16 kwietnia, 1938 roku.

Program ogólnopolski.

15,30 — „Pojedźmy za nim" — słuchowisko dla dzieci.; 16,00 — Stanisław Moniuszko. „Ojcze drzewo Krzyża" w wyk. chóru Tow. Śpiewaczego „Lutnia"; 17,00 —„Droga Krzyża i Zmartwychwstanie" — słuchowisko-misterium; 20,00 — Wieczór wspomnień — koncert.

Radio Wileńskie.

13,00 Wiadomości z miasta i prowincji; 13,05 — Mała skrzyneczka — prowadzi Ciocia Hala; 23,00 — Muzyka wieczorna.

Program radiowy dla wsi

W niedzielę, dnia 10 kwietnia 1938 roku w porannej audycji dla wsi o godz. 8,15 — „Gazetka rolnicza"; o godz. 8,45 p. Bohdan Jędrzejowski wygłosi praktyczną pogadankę dla właścicieli pasiek, pt. „Wiosenne prace w pasiece". W popołudniowej audycji dla wsi ,o godz. 14,15 „Przegląd rynków produktów rolnych"; o godz. 15,10 — inż. Juliusz Mikułowski-Pomorski, wygłosi z Poznania praktyczną pogadankę, pt. „Zbyt mało wyzyskujemy pracę bron". O godz. 15,20 z Poznania nadane zostanie słuchowisko wiejskie pt. „Zamknięte drzwi" w opracowaniu Stanisława Sojeckiego.

W poniedziałek, dnia 11 kwietnia 1938 r. o godz. 18,35 — inż. Barbara Piwowarówna wygłosi pogadankę dla gospodyń wiejskich, pt. „Wiosenne porządki domowe". O godz. 18,45 — p. Bolesław Składziński wygłosi kolejną pogadankę z działu organizacji gospodarstw wiejskich, pt. „W czasie siewów". Będą to wskazania, odnoszące się do okresu siewów wiosennych.
o godzinie 18,45 z Poznania, nadany będzie

We wtorek, dnia 12 kwietnia, 1938 roku „Przegląd prasy rolniczej" w opracowaniu inż. Ireny Niewodniczańskiej. O godz. 18,45 — „Skrzynka rolnicza" — inż. W. Tarkowskiego.

We środę, dnia 13 kwietnia, 1938 roku o godz. 18,35 — — „Wiadomości rolnicze". O godz. 18,45 — insp organizacji gospodarstw wiejskich p. Kazimierz Żuławski, wygłosi następną pogadankę z działu organizacji gospodarstw pt. „Gospodarstwo w połowie kwietnia".

We czwartek, dnia 14 kwietnia 1938 roku o godz. 18,45 — audycja dla młodzieży wiejskiej.

W piątek, dnia 15 kiewnia, 1938 roku o godz. 18,45 — „Skrzynka rolnicza" inż. W. Tarkowskiego.

W sobotę, dnia 16 kwietnia, 1938 roku — audycyj dla wsi nie ma.

Teatry w Wilnie

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

Teatr Miejski na Pohulance w niedzielę 10 bm. o godz. 4 pp. wystawia sztukę Rittnera „Wilki w nocy", o godz. 8.15 koncert skrzypcowy p. Ginette Neveu. 11, 12, i 13 bm. „Wilki w nocy". 14, 15, 16 bm. przedstawień nie będzie.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"

— W niedzielę, poniedziałek, wtorek i środę o godz. 8.15 wiecz. **„Król włóczęgów"** po cenach zniżonych.

W czwartek, piątek i sobotę — teatr nieczynny.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Głos Ziemi" z ogr. odp. Redaktor: Stanisław Odlanicki-Poczobutt. Drukarnia „Znicz" Wilno, Biskupa Bandurskiego 4.